

O. Krzysztof WENDLIK, *Serce to umysł. Mistyka spotkania Boga i człowieka w ujęciu Orygenesusa oraz św. Augustyna – inspiracje IV Ewangelii*, Kraków 2017, ss. 92.

Mistyka chrześcijańska, chociaż w praktyce codziennego życia często błędnie uważana za stan wyjątkowy i osiągalny tylko przez nielicznych oraz kojarzona z życiem kontemplacyjnym zarezerwowanym osobom duchownym, znajduje się przecież w centrum uwagi Kościoła jako stan wielce pożądanym dla każdego wyznawcy Chrystusa. Chociaż nie brakuje różnych opracowań dotyczących tego tematu, zarówno tych ściśle poświęconych naukowym analizom pism mistyków, jak i wielkiej ilości popularnej literatury pobożnościowej, to jednak ciągle odczuwalny jest, pomimo poprawiającej się sytuacji, deficyt prac, które w zakresie duchowości sięgałyby źródeł chrześcijańskiej tradycji. Dlatego też należy szczególnie odnotować pojawienie się na rynku wydawniczym książki o. Krzysztofa Wendlika, wykładowcy teologii dogmatycznej Wyższego Seminarium Duchownego Zakonu Paulinów w Krakowie, zajmującego się zagadnieniami patrystycznymi, traktującej o mistyce Ojców Kościoła.

Książka ta jest opracowaniem niewielkich wprawdzie rozmiarów, lecz podejmującym ważne dla życia chrześcijańskiego zagadnienia. Autor obrał za przewodników swych badań największych spośród pisarzy wczesnochrześcijańskich, a mianowicie Orygenesusa i św. Augustyna. Wspólną płaszczyznę dla porównania ich dorobku znalazł on w ich komentarzach do Ewangelii św. Jana, a celem swych poszukiwań uczynił obecne w myśli obu Ojców zagadnienia kierowniczej części serca – umysłu (gr. *hegemonikon*, łac. *principale cordis*) jako tej sfery człowieka, w której możliwe jest spotkanie z Bogiem i doświadczenie mistyczne. Czwarta Ewangelia, która najgłębiej ze wszystkich odsłania tajemnicę Bóstwa Chrystusa i była bardzo ceniona w epoce patrystycznej, jest dobrym wyborem dla pracy o mistyce chrześcijańskiej. Zakres pracy został ograniczony do analizy ważnej dla podjętych w niej poszukiwań relacji istniejącej pomiędzy Jezusem i jego umiłowanym uczniem Janem, który w czasie Ostatniej Wieczery spoczywał na piersi Pana. On więc jest symbolem i wzorem mistyka chrześcijańskiego. Praca ta jest więc oparta na Piśmie Świętym w interpretacji Ojców, a jej oparcie na źródłach jest jej niewątpliwą zaletą.

Niezaprzeczalnym walorem książki o. Wendlika jest jej źródłowy charakter. Autor opiera się bowiem na wielu dziełach Orygenesusa

i św. Augustyna, w których występują nawiązania do badanego przez niego wątku spoczywania na piersi Jezusa i odniesienia do przewodniej części duszy. Korzysta również z opracowań natury encyklopedycznej, a także z wielu artykułów naukowych i monografii poświęconych tematu pracy. Szkoda tylko, że nie uwzględnia w wystarczającym stopniu mimo wszystko bogatej literatury polskich badaczy antyku chrześcijańskiego. Zakres bibliograficzny jest jednak wystarczający dla zgłębienia postawionego w książce tematu.

Praca składa się z trzech rozdziałów, z których dwa stanowią uzasadnienie biblijnej podstawy badań oraz analizę myśli Orygenesusa i św. Augustyna, zaś trzeci jest podsumowaniem rozważań, oraz z przedmowy napisanej przez ks. prof. dr. hab. Mariusza Szrama, wybitnego znawcy Orygenesusa z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Pierwszy rozdział pt. „Dlaczego IV Ewangelia?” (s. 13-17) jest więc w zasadzie wstępnym określeniem wspólnej płaszczyzny umożliwiającej porównanie myśli tych dwóch Ojców Kościoła, czyli orygenesowej koncepcji serca (umysłu) jako przewodniej części duszy z augustyńską filozofią serca. Zawiera ono również określenie miejsca IV Ewangelii w twórczości tych chrześcijańskich myślicieli. Takie uzasadnienie pola badawczego jest niewątpliwie potrzebne, choć równie dobrze mogłoby ono znaleźć swoje miejsce we wstępie omawianej książki.

Rozdział II pt. „W stronę Tajemnicy” (s. 19-75) jest zasadniczą częścią prezentowanej pracy. Został on podzielony na dwie sekcje poświęcone najpierw myśli Orygenesusa (s. 21-62), a następnie św. Augustyna (s. 63-75). Już z rozkładu materiału widać, że książka w przeważającej części jest poświęcona Orygenesowi, a w znacznie mniejszym stopniu biskupowi Hippony. Z pewnością jest to wyrazem odwagi Autora, który nie boi podjąć się analizy trudnej i dobrze już opracowanej teologii nauczyciela z Aleksandrii. Niemniej jednak nie zmniejsza to poczucia niedostatku wynikającego z ograniczonego opracowania myśli św. Augustyna.

W głównej części pracy Autor zgłębia występujące w dziełach Orygenesusa pojęcie *hegemonikon*, widząc je w symbolu piersi, na której spoczywał Jan. W ujęciu antropologicznym utożsamia on je z pojęciem serca (*cardia, cor*) oraz umysłu (*nous, mens*), podkreślając, że Orygenes w zasadzie stawia znak równości pomiędzy sercem a umysłem. Niewątpliwie pomocą dla zrozumienia tej koncepcji Orygenesusa jest proste, przystępne, krótkie i graficznie zobrazowane przedstawienie przez Autora głównych zasad antropologii Aleksandryjczyka. Jedynie owa najwyższa część duszy jest zdolna poznać Boga, zawsze przy wsparciu z Jego

strony. Ona jest bowiem człowiekiem wewnętrznym, do którego niewidzialny Bóg może przemawiać. W spotkaniu Boga z człowiekiem zachodzi więc swoista symbioza Słowa Bożego i ludzkiego umysłu – serca, dzięki której człowiek może się zjednoczyć ze Stwórcą. Zjednoczenie to nie jest jednak określane jako *henosis* (jedność), ale jako partycypacja. To spotkanie zachodzi najpierw w Chrystusie, w którym Boski Logos spotyka się z ludzkim sercem, a następnie w spotkaniu Logosu ze swymi uczniami. Wobec tego relacja, jaka może zachodzić pomiędzy Jezusem a Janem, ma charakter ściśle wewnętrzny i intelektualny. Główną rolę odgrywa w niej objawiający się Bóg, ale nie mniej ważny udział w tej relacji ma również Jan, gdyż on swoim *hegemonikon* przyłgnał do *hegemonikon* Jezusowego, wyrażając poprzez to zaangażowanie w spotkanie. W ten sposób Orygenes buduje mistykę oblubieńczą, w której człowiek spotyka się z Bogiem – Logosem, a Logos może w nim zamieszkać. Spotkanie duszy człowieka z Logosem jest możliwe jednak tylko dzięki duszy Chrystusa, która pełni rolę pośrednika. Dzięki tej łączności człowiek może podjąć walkę duchową ze złem i różnymi pokusami oraz w niej zwyciężyć. W ten sposób *hegemonikon* jest również związany z cnotami moralnymi oraz – zdaniem Orygenesesa – miejscem, w którym może zaistnieć prawo naturalne.

Skierowanie serca ku Bogu warunkuje również modlitwę. Ona także opisuje ludzki *hegemonikon*. Dlatego też Orygenes rozwija mistykę nieustannej modlitwy, która oznacza nie tylko złączenie umysłu z Logosem, ale także wyraża się w rozmaitych czynnościach codziennego życia, a zwłaszcza w pracy, umożliwia „spożywanie wspólnego posiłku” – jak podczas uczyty Chrystusa z uczniami. Posiłkiem, którym karmi duszę Bóg, są dobre uczynki, pożyteczne słowa i myśli oraz duchowe nauki. Dopelnieniem tego aspektu jest kult oddawany Bogu, a polegający przede wszystkim na poznaniu Boga i przyjęciu Jego tajemnic. Oznacza to, że funkcje kapłańskie w ludzkiej duszy może spełniać tylko najwyższa, duchowa część – *hegemonikon*.

Poszukując rozmaitych znaczeń terminu *hegemonikon* Autor zauważa i opisuje rozmaite konteksty, w których się one odsłaniają, poczynając od ujęć ontologicznych, poprzez psychologiczne, duchowe, aż do religijnych. W każdym z nich pojęcie to oznacza najgłębszą warstwę bytu ludzkiego, w której możliwe jest spotkanie z Bogiem, a ostatecznie przyjęcie Jego objawienia. To zaś dzieje się w sytuacji spoczywania na piersi Pana.

Druga część tego rozdziału poświęcona została myśli św. Augustyna, podkreślając pewien stopień jej zależności od koncepcji Orygenesesa.

Hippończyk duchowy ośrodek człowieka określa terminami *cor* – serce, *mens* – rozum, *intellectus* – intelekt. Autor nie opisuje jednak tych pojęć, ani nie podaje niekiedy dość istotnych różnic, jakie zachodzą pomiędzy nimi, lecz przechodzi w zasadzie od razu do pojęcia „serca”, w którym dostrzega pole spotkania Wcielonego Słowa z człowiekiem. Ono bowiem jest *unus interior imperator* – jedynym wewnętrznym władcą człowieka. Jest także miejscem, w którym Bóg może przemawiać do człowieka i na niego oddziaływać. Spoczywanie na piersi Pana jest obrazem przyswajania sobie tego Bożego Objawienia i mądrości.

Te tajemnice Boże dostępne są dla ludzkiego serca dzięki uniżeniu Logosu. Również przyswajanie ich przez ludzi jest pewnym procesem zaczynającym się od słuchania, poszukiwania mądrości i przyjęcia tajemnicy Bożej. Droga wiedzie więc od wiary do intelektu. W tym miejscu prowadzonych rozważań czytelnik odkrywa konsekwencje braku choćby krótkiego opisu stosowanych przez biskupa Hippony pojęć. Autor książki pisze bowiem, że św. Augustyn wprowadza rozróżnienie w owym procesie przyjmowania objawiającego się Boga, dzieląc ludzi na myślących i słuchających (s. 73). Cechą właściwą dla słuchających byłaby wiara, zaś dla myślących zrozumienie. Nie jest jasne, na czym polega owo myślenie, które prowadzi do zrozumienia i czym różni się jedno od drugiego. Myśl ta byłaby jaśniejsza przy pobieżnym choćby zdefiniowaniu różnicy pomiędzy *mens* a *intellectus*. Wydaje się także, że wniosek o owym podziale nie wynika z analizowanego tekstu Hippończyka, na który powołuje się Autor. Nie chodzi w nim bowiem o różnicę pomiędzy słuchającymi a myślącymi, ale o dwa etapy tego samego procesu przyjmowania Słowa Bożego. Dostrzega to również sam o. Wendlik już na następnej stronie swej pracy (s. 74). Ważną rolę w zrozumieniu Bożego Objawienia ma również spotkanie człowieka z Logosem, które dokonuje się na płaszczyźnie eklezjalnej. Jest to istotna myśl dla biskupa Hippony, dlatego słusznie Autor ją dostrzega i podkreśla (s. 75).

Rozdział III, zatytułowany: „Naprzeciw Panu – konkluzje” (s. 77-80), stanowi krótkie podsumowanie rozważań zawartych w książce. Autor zatrzymuje się w nim na pojęciu Pełni, która wyraża tajemnicę Boga objawianą człowiekowi i przyjmowaną przez niego poprzez spoczynek na piersi Pana, czyli przez przylgnięcie do Wcielonego Słowa przez wiarę i czerpanie mądrości ze spotkania z Logosem. Dzięki temu spotkaniu człowiek staje się mądry. Wnioskiem, do jakiego dochodzi Autor, jest przypomnienie ważnego faktu, że chrześcijaństwo w swej istocie polega na osobowym spotkaniu z Chrystusem, czyli na wewnętrznym przy-

Ignięciu do Jego serca, by w nim dostrzec prawdę o sobie i zrozumieć siebie w perspektywie miłości, czyli daru z siebie.

Chociaż prezentowana książka posiada również pewne braki formalne, jak np. brak podsumowań niektórych rozdziałów, gdyż za takie trudno uznać cytaty (np. 75, 80), to jednak jest ona wartościową pozycją. Autor nie tylko bowiem prezentuje poglądy Ojców Kościoła i współczesne badania, ale także podejmuje z nimi dyskusję. Dobrze też wyjaśnia niektóre trudne fragmenty z dzieł Orygenesusa, umieszczając je w szerszym kontekście jego myśli, a także pokazuje ich teologiczne konsekwencje. Bezsporną wartością pracy są liczne i niekiedy obszerne cytaty z prac Orygenesusa i św. Augustyna, co pozwala na zapoznanie się z bogatymi treściowo tekstami źródłowymi. Drobnym mankamentem w lekturze jest tylko często zdarzające się powtarzanie myśli z cytowanego fragmentu w umieszczonym tuż obok odautorskim komentarzu (np. s. 15-16, 19, 22-23, 47-48).

Wszelkie te uwagi nie przekreślają jednak wartości pracy, która w dobry i przystępny sposób wprowadza Czytelnika we wczesnochrześcijańską mistykę, odsłaniając jej nieznane szerszemu gronu odbiorców, a niezwykle głębokie treści. Z tego powodu książka ta jest warta zauważenia i polecenia zarówno dla specjalistów zajmujących się duchowością chrześcijańską i patrystyką, jak i wszystkich, którym bliskie jest pragnienie odkrywania dróg, na których dokonuje się spotkanie człowieka z Bogiem.

Ks. Mariusz Terka